

**Typ:** Apartament jednopiętrowy  
**Powierzchnia:** 95 m<sup>2</sup>  
**Położenie:** krakowski Kazimierz  
**Kto tu mieszka:** małżeństwo  
prawników z 1,5-letnim dzieckiem

*Dziesięć lat podróży po świecie, ponad trzydzieści adresów w różnych krajach na kilku kontynentach sprawiło, że Arek jest bardzo świadomy swoich wyborów. Wybór mieszkania padł na krakowski Kazimierz i dawną czynszową kamienicę z 1932 r. należącą przed wojną do żydowskiej rodziny.*

ZDJĘCIA, STYLIZACJA I TEKST: MONIKA FILIPIUK-OBĄLEK

#### SALON

Dębowy, pomalowany na biało stół oraz oryginalny, dębowy parkiet komponują się idealnie z nowoczesnymi lampami Moto Hyperpipe, Lira nad stołem jadalnianym i reflektorami Bubo, Leds-C4. Pokryta białą skórą sofa pochodzi z firmy Italsofa. Biblioteka połączona z kuchnią i nietypowym barem została wykonana na zamówienie przez pracownię Lamus.

# Kraków jak na dłoni



**SALON I KUCHNIA**

Przesuwne drzwi w jednej chwili pozwalają na zamknięcie biblioteki i otwarcie kuchni. Dzięki drabinie, na stałe użytkowanej w części bibliotecznej, możemy też dostać się do chłodziarki do wina.



**KUCHNIA**

Szafki wykonano z lakierowanej płyty MDF z wstawkami z płyty fenirowanej hebanem. Do wykonania blatów kuchennych użyto drewna merbau. Złamany kształt baru powtórzono w zawieszonym nad nim grafitowym wieszaku na kieliszki.

*Najbardziej rzucającym się w oczy elementem wnętrza są niewątpliwie oryginalne hokery z siedziskami w kształcie ludzkich dłoni. Te indonezyjskie rzeźby Arek wypatrzył w sklepie internetowym.*

Wiele osób pyta nas, jak dajemy sobie radę, a nam odpowiada w tym miejscu wszystko – mówią gospodarze. – Wszędzie mamy blisko, ponadto mieszkamy między dwiema urokliwymi dzielnicami – Starym Miastem i Starym Podgórzem, a do Bulwarów Wiślanych jest zaledwie kilka kroków. Hałas naprawdę nie jest uciążliwy. Co prawda w sezonie zjazdów motocyklowych jego natężenie gwałtownie wzrasta, ale na szczęście nie na długo. Poza tym usytuowanie sypialni od strony podwórza pozwala na relaks i spokój – dodaje Iza.

Fakt, że obecny stan wnętrza jest efektem bodajże czternastej wersji projektu przebudowy świadczy tylko i wyłącznie o masie pomysłów i kolejnych ich udanych modyfikacjach. – Architekt Jacek Grycaj stworzył klimat, w którym nie bałem się jako inwestor tworzyć szalonych koncepcji. Twórczy ferment wygenerował między innymi takie koncepcje, jak łóżko nad wanną i antresolę, czy

centralny podest z wysuwanymi szafkami cargo i wyjeżdżającym łóżkiem na szynie – wspomina właściciel. – Naszej współpracy towarzyszyło twórcze myślenie i burza mózgów. Nie było dezaprobaty wobec nierealistycznych, zadawałoby się, pomysłów. Czasami trzeba było sprowadzić je na ziemię, czasem wymagały pewne przeróbek, ale większość idei udało się przekuć w rzeczywistość.

Przełomem dla całej realizacji była reorganizacja wejścia do apartamentu. Ten zabieg otworzył na salon hol z dwiema parami dwuskrzydłowych drzwi. Dzisiejszy salon stanowiły przedtem dwie sypialnie z wolnostojącymi piecami węglowymi. Pomieszczenia te przeniesiono na drugą stronę mieszkania, kuchnia natomiast znalazła się w salonie. Z rozebranych kafli powstał jeden piec, wciśnięty nieco w narożnik. Zainstalowano w nim kominek.

Arkowi zależało na połączeniu dwóch funkcji wnętrza: biurowej i mieszkalnej. To założenie było punktem wyjściowym do stworze-



#### SALON

Wyłożona ceglami i przykryta szybą linia dzieląca salon to pozostałość po wyburzonej ścianie. Cztery zegary pokazujące czas w różnych częściach świata to wspomnienie licznych podróży gospodarza. Zmieniające kolory lampy Living Colors, Philips, umieszczone są na szklanej wykładzinie na płasko wykonanej przez kowala Franciszka Kaczmarczyka.

nia niebanalnej przestrzeni salonu, gdzie strefa jadalniana jest jednocześnie biblioteczo-biurową, a kuchnia znika w jednej sekundzie zamieniając się w bar-recepcję. Umowną granicę między strefą wypoczynkową, gdzie znajduje się sofa wraz z pomysłowym stolikiem kawowym autorstwa Jacka Grycaja (łąającym w sobie funkcję podręcznej biblioteczki z wysuwanymi relingami na książki) a kuchnią i jadalnią, stanowi biegnąca w podłodze linia cegieł przykrytych taflą szkła. Jest to pozostałość po wyburzonej

ścianie. Dębowy parkiet ułożony pierwotnie w jodełkę zerwano i wyczyszczono. Jako że był w nienagannym stanie, postanowiono go wykorzystać. Nowa podłoga ma jednak inne ułożenie klepek. Pomysłowym zabiegiem optycznie „prostującym” ściany tego trapezowatego pomieszczenia jest umieszczenie w nim baru o „złamany” kształcie. Powtarzają go zawieszono nad nim grafitowe elementy – wieszak na kieliszki i szyna mocująca go do sufitu. Na ten sam odcień, co elementy baru pomalowane zostały nowo-

*Współpracy właściciela mieszkania z architektem Jackiem Grycajem z pracowni Grycaj Design towarzyszyło twórcze myślenie i nieustanna burza mózgów. Wiele szalonych pomysłów udało się wcielić w życie.*



#### SALON

Łączą go z holem dwie pary dwuskrzydłowych, oryginalnych drzwi z litego drewna z zachowanymi, zdobionymi szymbami z epoki. Piec spełnia dziś wyłącznie rolę dekoracyjną.

*Do sypialni usytuowanej od strony podwórza nie docierają odgłosy z gwarne go Kazimierza. Zresztą właścicielom mieszkania hałas nie przewszkadza. Ważniejszy jest urok tego miejsca.*



◆ **SYPIALNIA**

*Wysoka zabudowa została wykonana zgodnie z projektem Grycaj Design. Jest elegancka, ale też praktyczna – pozwala na uzyskanie miejsca do przechowywania. Stylowy wentylator sprowadzono z Berlina.*

firmy czesne wentylatory Blade. Widać tu, że dzięki umiejętnemu dobraniu kształtów i kolorów można połączyć ze sobą różne elementy wyposażenia, przedmioty i meble.

Magiczne przemiany części dziennej apartamentu ułatwia też stary stół z 1911 r., przywieziony z łódzkiego antykwariatu. Kiedy służy jako stół śniadaniowy, ma długość 1,5 m. Dzięki specjalnym dźwigienkom i szynom rozkłada się do 3,5 m – wtedy może przy nim zasiąść nawet kilkunastoosobowa rodzina, na przykład do wigilijnej wieszery. Rozłożony (kiedy kuchnia jest zasłonięta, a odsłania się biblioteka), może również stac się stołem konferencyjnym. Mebel został świetnie odrestaurowany i pomalowany na biało przez Ryszarda Kłosa i Jerzego Wilka z krakowskiej pracowni Lamus. Oni też wykonali wszystkie nowe zabudowy w całym mieszkaniu.

Najbardziej rzucającym się w oczy elementem wnętrza są niewątpliwie oryginalne hokery z siedziskami w kształcie ludzkich dłoni. Te indonezyjskie rzeźby Arek wypatrzył w jednym ze sklepów internetowych. Gdy przyjechały, podczas rozpakowywania z pudła wybiegli... egzotyczny pająk!

Arek nadal nie rezygnuje ze swoich szalonych koncepcji. Obecnie jest na etapie przebudowy balkonu oraz poszerzenia parapetu wewnętrznego, na którym zamiast obecnego siedziska stanie stolik z krzesłami, wypełniając całą ramę okna. – Dzięki temu będziemy w całości integralną częścią Kazimierza – mówi pomysłodawca. – Jesteśmy prawdziwymi fanami tego miejsca, a moja żona Iza jest wciąż na etapie fascynacji Krakowem. Jedyny dowód na to, że nie do końca wtopiła się w krakowski klimat jest fakt, że wciąż uparcie wychodzi na dwór, a nie na pole...



**ŁAZIENKA**

Dwie przeciętne jej ściany pokrywa tapet Tango (posiada go w ofercie firma BOZ2), biała płytki Bianco Mate pochodzi z firmy Max-Fliz. Oświetlenie firmy Massive, grzejnik Libra, Enix oraz wyso-ka, unikatna bateria firmy Bandini przy umywalce Silver, Dune, to prawdziwe ozdoby tej łazienki.



**ŁAZIENKA**

Wanna, toaleta i umywalka leżą w odrębnych strefach. Drewniana podłoga, blat pod umywalką i obudowa wanny przeplata się z bielą sufitu i ścian.



**ŁAZIENKA**

Toaletę dodatkowo zamykają szklane, przesuwne drzwi.